

Free About 4 MC's

O.S.T.R.

Taa, O.S.T.R.'o, bo to jest freestyle o czterech MC tak, tak, tak
O jak O.S.T.R.'o więc zapoznaj się z aferą, nie wiesz co?
Podpowiem ci, to jest free o czterech MC
To we mnie tkwi, czterech style i... mój piąty mam we krwi
Tak jak jointy, pierwszy kto? masz szansę to ją złap
Pierwszy będzie dAb, Abra-Abra-Abradab
To jest tak, to jest tak

To jest wyścig, wszyscy myślą, że są zajebiści
Doprowadzą do dogrywki, masz moje napiwki
Zjadam grzybki, jointy palę, ja się wcale nie chwale
Po prostu daję stale na freestylu
Orientuję się na free i nawet Brajlu
A ten anioł garbaty co mi zniknął
Pomieszał mi wszystko, więc Abradab go wyklnął
Koniec pieśni, posłuchaj moich więźni
Tego dAb w tekście nie streści, nie zmieści
Kręci dziurki, niszcząc mózgowe komórki jak figurki
Abra-Abra-Abradab ze szklanej rurki...

Ej to był dAb...
A kto będzie następny, O.S.T.R.'y jest już przeklęty
Tak jak święty serial trwa, k i jego twa mać
Kogo chcesz? ej, kogo jeszcze mam dać?
Ej, dobra spoko, kogo chcesz w pojedynku?
Następny będzie Świ...i...ntuch

Mój Wacek jest za duży nawet, gdy nie stoi
Jak koń spod Troi, każda laska się go boi
On jest olbrzymi jak King-Kong
Posmyra ci gardło tak jak myntong
Twój Wacek jest za duży
To mi nie służy, zapominam o zabawie
Jak laski na siusiaka mojego wołają Wacławie
Ciagnę rurę, poprawiam swą figurę
Pójdę dla terapii w końcu na akupunkturę...

Dobra, ej, kto kolejny?
O.S.T.R.'y jest tak beznadziejny
Bezczelny w tekście, kogo chcesz jeszcze?
Ej, no powiedz, dajesz mi wolną rękę dziś?
Ej, dobra, trzeci będzie Fisz

Pozlepiaj mnie, ja zapuszczę w tobie sobie korzenie
Ludzie gadają, gadają ciągle: bla, bla, bla
A w tym siedzę ja, mówię im - dajcie spokój
Widziałem takiego z takim wielkim balonem u mnie w bloku
Nie szkoda mi go wcale
Ten balon popychał wszystkie swoje żale
Więc nie mów mi, bo ja jestem nefi
Uciekam tam gdzie miałem sen
Wiem, że opuszczają mnie ludzie, jeśli dzisiaj
Chociaż czerwona sukienka odeszła ode mnie
Ale pozlepiaj mnie, pozlepiaj jak możesz najrzetelniej
Ej, ej F...I.S.Z
Ej, ej F...I.S.Z
Ej, ej F...I.S.Z

Ej, ej F...I.S.Z

A teraz O.S.T.R. Ł.D.Z., cóż
Duży wybór, ej, czego mam wciąć
Ej, by nie wyrzucić stąd, kopie jak prąd
Wiem, przypomnieć chcę, że to free, o czterech MC
Teraz czwarty ulegając wpływom pokus
Czwarty, no będzie kto? a ja myślę, że to będzie Fokus, ej, Fokus, Fokus

To jest jak kauczuk, odbijam go z marszu
Tak to coś bywa bez fałszu
Pa-a-kto-o-fonika na ludzkich językach
Fokusmok mrok z te-ego wynika
Jestem bogiem, smocza jama robi tak z każdym wrogiem
Z miasta K-ce, poznaj pierwszą klasę
Takie to wtyki mają pracę czasem, ej
Się zastanawiam czy dobrze robię
Nie jestem tylko zwykłym człowiekiem, jestem bogiem
Ej ty jesteś bogiem, uświadom to (sobie...)

Ej możesz mi wierzyć lub nie
Mnie to i tak ciula
Nie chcę zgrywać króla
Hip-hop mnie buja
Czterech MC w podzięcie w górę ręce
Masz tu hip-hop sekwencję
Marka Łódź, tym ode mnie czuć
I niech tak zostanie
Ej, słyszałeś styl O.S.T.R.'ego
To idź opowiedz mamie